

3. Perspektywy współpracy RFN i Polski

Wzloty i upadki trudnej normalizacji stosunków między Polską a RFN ilustrują trafnie słowa pastora H. Kalinki: „Idziemy do przodu, ale tracimy mnóstwo czasu”. Powstaje więc pytanie, jakie warunki muszą być spełnione, aby przyspieszyć proces porozumienia i efektywnej współpracy między obu narodami.

Podstawowym wymogiem jest uznanie przez rząd zachodniemiecki prawdy, że podjęcie 40 lat po decyzjach poczdamskich i 15 lat po układach wschodnich dyskusji na temat granic podważa istotę i sens porozumienia. Zapewnienia o przestrzeganiu układów i deklaracje o rezygnacji z roszczeń terytorialnych wobec Polski nie mogą stanowić treści ani tym bardziej celu polityki wschodniej. Wobec dokonanych w przeszłości ustaleń prawnych zasada *pacta sunt servanda* może stanowić tylko minimum, punkt wyjścia dla procesu normalizacji. W kwestiach żywotnych dla narodu, jak np. suwerenność terytorialna, nie może być niejasności, niedomówień i sprzeczności.

Znalezienie przez oba państwa optymalnych warunków współpracy w ramach istniejących struktur politycznych staje się pilną potrzebą jako czynnik równowagi w Europie. W okresie intensywnych poszukiwań rozwiązań światowych konfliktów i podejmowanych prób realizacji polityki integracyjnej w Europie ani Polska, ani RFN nie mogą pozwolić sobie na bierność, która oznaczałaby izolację i cofanie się. Perspektywiczne widzenie miejsca i roli Polski i RFN w Europie musi skłaniać do wniosku, iż ponad granicą Wschód-Zachód, bez naruszania interesów obu stron, winny być zbudowane trwałe mosty. Poszukiwanie nowych form współpracy i umiejętność prowadzenia dialogu w klimacie troski o godność we wzajemnych stosunkach, to przesłanki dające gwarancję trwałego porozumienia między obu narodami.

Anna Wolff-Powęska

POLITYKA ZACHODNIA RFN W OKRESIE RZĄDÓW
CDU/CSU-FDP

Objęcie władzy w Bonn w październiku 1982 r. przez centro-prawicową koalicję w niecodziennych, jak na praktykę polityczną RFN, okolicznościach nie spowodowało zasadniczych zmian w jej kontaktach z zachodnioeuropejskimi sojusznikami i partnerami. Polityka Republiki Federalnej od początku opierała się na ściślejszej współpracy z Zachodem, której fundamentem był i pozostał udział RFN w NATO i przynależność do EWG. Uzupełniają ją liczne porozumienia i traktaty dwustronne zawarte z państwami zachodnioeuropejskimi w latach pięćdziesiątych i sześćdziesiątych.

W blisko trzynastoletnim okresie rządów SPD/FDP Niemcy Zachodnie odnotować mogły niemałe sukcesy. Znakomicie funkcjonująca gospodarka, rosnąca ekspansja w handlu zagranicznym i pnący się nieustannie w górę kurs marki wprzęgnięte zostały do realizacji celów politycznych i ideologicznych. Uważając się za „zagorzałych Europejczyków”, Niemcy Zachodni pragnęli w dążeniach do integracji zachodnioeuropejskiej dać najlepszy dowód chęci przewyciężenia wspomnień z lat II wojny światowej. W tym zakresie nie było różnic programo-

wych pomiędzy chadekami, socjaldemokratami i liberałami w końcu lat siedemdziesiątych RFN stała się liderem obozu zachodnioeuropejskiego i przysłowiową „lokomotywą integracji”. Zrealizowane zostały również pewne etapy procesu integracyjnego: w 1973 r. poszerzono EWG o Danię, Wielką Brytanię i Irlandię, a w 1981 r. o Grecję; w 1974 r. powstała Rada Wspólnoty Europejskiej, w 1979 r. odbyły się wybory do parlamentu europejskiego i powstał Europejski System Walutowy¹.

W pierwszych publicznych wystąpieniach po przejęciu władzy kanclerz Helmut Kohl zaakcentował, że jego gabinet doloży jeszcze większych starań, aby przyspieszyć procesy integracyjne i doprowadzić do unii politycznej i gospodarczej zachodniej części Europy. Nieprzypadkowo również swą pierwszą krótką wizytę zagraniczną złożył w Strasburgu, czego nie uczynił kanclerz Helmut Schmidt podczas swego urzędowania².

Dnia 1 stycznia 1983 r. Republika Federalna objęła na okres pół roku przewodnictwo w Radzie Ministerialnej EWG. Program pracy, który zakreślono, był niezwykle ambitny i koncentrował się na: zwalczaniu bezrobocia, zwiększeniu koniunktury gospodarczej i przezwyciężeniu kryzysu strukturalnego, zwłaszcza w przemyśle stalowym, intensyfikacji rozmów z Portugalią i Hiszpanią na temat wstąpienia tych państw do EWG, uregulowaniu problemów finansowych i budżetowych Wspólnoty, rokowaniach z USA i Japonią w sprawie zniesienia ceł protekcyjnych, częściowej rewizji polityki rolnej i ustabilizowaniu cen na produkty rolne³.

Dość szybko okazało się, że przywództwo RFN w EWG nie rozwiązało problemów nękających Wspólnotę. Bezrobocie miało maleć, zaczęło wzrastać i osiągnęło liczbę 12 mln osób, wyznaczony termin 1 stycznia 1984 r. na zakończenie rozmów z Portugalią i Hiszpanią okazał się niemożliwy do utrzymania. Niewiele również dały rokowania z USA i Japonią. „Oczekiwania Wspólnoty, związane z niemieckim przewodnictwem były zbyt duże pisał po zakończeniu kadencji RFN „Die Welt” — chociaż Niemcy włożyły w tę pracę wiele trudu i energii”⁴.

Oddziaływanie gospodarcze RFN na bliższych i dalszych partnerów z Europy Zachodniej wykorzystywali politycy bońscy do podbudowania wpływów politycznych i pozyskiwania zwłaszcza uboższych partnerów dla swoich koncepcji zjednoczeniowych. Udzielanie hojną ręką kredytów i pożyczek, wielomilionowych kwot na cele wojskowe podnosiło prestiż RFN na arenie zachodnioeuropejskiej.

Nadrzędne miejsce w polityce zachodniej RFN zajmują stosunki z Francją. Aby mogło dojść do pojednania i zbliżenia państw, które w XX w. prowadziły ze sobą dwie krwawe wojny, należało przezwyciężyć szereg narosłych animozji. W dużym stopniu udało się to już kanclerzowi Adenauerowi i prezydentowi de Gaulle, którzy 22 stycznia 1963 r. w Paryżu podpisali tzw. traktat elizejski, wytyczający nadal główne zasady współżycia francusko-zachodnioniemieckiego. Największe jednak sukcesy w zbliżeniu pomiędzy obu państwami nastąpiły w latach 1974-1981, w okresie prezydentury Giscarda d'Estainga i kanclerstwa Schmidta. Dzięki osobistemu zaangażowaniu się obu mężów stanu i polityce wzajemnych ustępstw, obustronne relacje osiągnęły tak wysoką dynamikę, że mówiło się o istnieniu osi Bonn-Paryż.

¹ B. Koszeł, *Stosunki bilateralne RFN z europejskimi państwami kapitalistycznymi* [W:] *Republika Federalna Niemiec w dobie rządów koalicji socjaldemokratyczno-liberalnej (1969 - 1982)*. Poznań 1985, ss. 285 - 307.

² „Die Welt” z 1 VII 1983.

³ *Archiv der Gegenwart*, 1983, s. 26 743 B.

⁴ „Die Welt” z 1 VII 1983.

„Zmiana warty” nad Sekwaną w 1981 r. i w rok później nad Renem nie wprowadziła nic istotnego do istniejącego już obrazu. Socjalistyczny prezydent François Mitterrand i konserwatywny kanclerz Kohl szybko znaleźli wspólny język, mimo dzielących ich partie różnic ideologicznych. Wprawdzie w Bonn obawiano się, że realizacja wyborczych obietnic Mitterranda doprowadzi do poszerzenia sektora państwowego w gospodarce i zwiększonego udziału komunistów w życiu politycznym kraju, ale daleko ważniejsze było stanowisko socjalistów w kwestiach polityki międzynarodowej. Prezydent Mitterrand bez zastrzeżeń opowiedział się za realizacją tzw. podwójnej decyzji NATO z grudnia 1979 r., poparł program dozbrojenia państw zachodnioeuropejskich i zaproponował szeroką kooperację wojskową francusko-zachodnioniemiecką. Podczas swej wizyty w Bonn w październiku 1982 r. francuski przywódca i kanclerz Kohl podkreślili, że partnerstwo francusko-zachodnioniemieckie jest silniejsze od wszelkich zmian rządowych, a współpraca może kwitnąć niezależnie od przesunięć personalnych i różnic ideologicznych.

Socjaldemokraci zachodnioniemieccy, przygotowujący się do wyborów do *Bundestagu* w marcu 1983 r. pod hasłami ograniczenia zbrojeń, nie mogli liczyć na poparcie francuskich socjalistów. Przekonał się o tym przywódca frakcji *SPD* w parlamencie Hans Jochen Vogel, który na początku 1983 r. przybył do Paryża, aby poinformować prezydenta o rezultatach swych rozmów na tematy rozbrojeniowe w Moskwie i Waszyngtonie. Vogel, chłodno przyjęty w Pałacu Elizejskim, opuścił Paryż z przekonaniem, że drogi pokrewnych ideologicznie partii stopniowo się rozchodzą⁵.

W styczniu 1983 r. Francja i RFN uroczyście obchodziły 20-lecie traktatu elizejskiego. 20 stycznia prezydent Mitterrand przemawiał w *Bundestagu* i, nawiązując do tradycji adenauerowskiej, udzielił niedwuznacznego poparcia walce wyborczej kanclerza Kohla. Następnego dnia obaj przywódcy przyjechali do Paryża, gdzie przygotowano bogatą oprawę zewnętrzną obchodów. Kilka dni wcześniej, 16 stycznia tygodnik „Der Spiegel” opublikował dwustronicowy artykuł Mitterranda pt. *Niemcy Zachodnie — najważniejszy partner Francji*. Kanclerz Kohl przed kamerami drugiego programu telewizji *ZDF* oświadczył, że oba państwa stanowią „jądro Europy” i jeżeli coś nie funkcjonuje na linii Paryż-Bonn, „to nie funkcjonuje cała Europa”⁶.

Porażka socjaldemokratów i zwycięstwo obozu chadecko-liberalnego odnotowano w Paryżu z zadowoleniem. Na gorzkie komentarze prasy *SPD*, szukającej winnych niepowodzenia m. in. i we Francji, „Le Monde” replikował, że socjaldemokraci swoją nierozważną polityką rozbrojeniową sami wplątali się w tarapaty⁷.

Popierając kanclerza Kohla we Francji spodziewano się, że RFN udzieli pomocy w rozwiązywaniu trudności gospodarczych i podtrzymaniu kursu franka. Paryż jednak musiał zapłacić za zwycięstwo wyborcze Kohla, ponieważ marka uległa dalszemu wzmocnieniu, a niezbyt pomyślny dla socjalistów wynik wyborów municypalnych dodatkowo zwiększył presję na franka. Rząd francuski przynaglił Bonn do jednostronnej rewaluacji swej waluty, co miało pomóc Francji w zrównoważeniu deficytu w handlu z RFN (37-38 mld FF) bez potrzeby dewaluowania franka po raz trzeci w ciągu dwunastu miesięcy. Tak się jednak nie stało; w wyniku porozumienia osiągniętego 22 marca 1983 r. w Brukseli zrewaluowano markę o 5,5%, a frank musiał obniżyć swój kurs o 2,5%.

⁵ „Der Tagesspiegel” z 14 I 1983.

⁶ *Zwanzig Jahre deutsch-französischer Freundschaftsvertrag*. „Biuletin”, Bonn z 26 I 1983.

⁷ „Le Monde” z 23 III 1983.

Brukselskie decyzje spowodowały krótkotrwałe spięcie w stosunkach Bonn-Paryż. Eksperci zachodnioniemieccy uważali, że Francja uchyla się od koniecznego programu oszczędnościowego i redukcji wydatków, w Paryżu panowało zaś przekonanie, że RFN wykazuje brak zrozumienia dla francuskich prób przezwycięzenia słabości franka i deficytu w handlu⁸.

Jednakże podczas następnego „szczytu” w dniach 16-17 maja 1983 r. kanclerz Kohl wystąpił z obietnicą poparcia francuskiego wniosku o pożyczkę ze źródeł EWG w olbrzymiej wysokości 10 mld marek. Miała ona być przeznaczona na uzdrowienie sytuacji gospodarczej i ustabilizowanie pozycji franka⁹. Prezydent Mitterrand natomiast oficjalnie poparł program rozlokowania amerykańskich raket średniego zasięgu na terytorium RFN w końcu 1983 r. W dziedzinie współpracy wojskowej zdecydowano się przeprowadzić na szeroką skalę wspólne manewry czołgów w Alzacji w grudniu 1983 r., zaś ministrowie obrony Charles Heranu i Manfred Wörner parafowali porozumienie o budowie śmigłowca przeznaczonego do zwalczania czołgów. Budowy miały się podjąć firmy *Messerschmitt Bölkow-Blohm* i *Société Nationale Industrielle Aérospatiale*; począwszy od 1992 r. Francja otrzymać miała 215 śmigłowców, a od 1993 r. *Bundeswehra* — 212¹⁰.

W 1984 r. kontakty francusko-zachodnioniemieckie ożywiły się. Wprawdzie kanclerz Kohl nie został zaproszony w czerwcu do Normandii na obchody 40-lecia lądowania aliantów i utworzenia drugiego frontu w Europie, ale trzy miesiące później wspólnie z prezydentem Mitterrandem złożyli wizytę na cmentarzu wojskowym w Verdun, składając hołd poległym tam w latach I wojny światowej żołnierzom niemieckim i francuskim.

Dnia 13 lipca 1984 r. podpisane zostało rządowe porozumienie, na mocy którego miano ograniczyć (w kilku etapach do 1996 r.) kontrolę na przejściach granicznych Francji i RFN.

Rząd Kohla odniósł w połowie lat osiemdziesiątych kolejny sukces, kiedy udało mu się zbliżyć Francję do NATO, z którego wystąpiła w 1966 r. Negatywne stanowisko prezydenta Mitterranda wobec Związku Radzieckiego, zaakcentowane w momencie objęcia władzy, pozwoliło na rozwinięcie szerokiej kooperacji wojskowej. Od 1985 r. dowódcy *Bundeswehry* otrzymują prawo studiowania w wyższych szkołach wojskowych we Francji. Od 6 do 10 maja 1985 r. odbyły się manewry francusko-zachodnioniemieckie z udziałem *Forces Françaises en Allemagne*. Zdaniem głównodowodzącego siłami francuskimi w RFN generała Houdeta, ćwiczenia takie były niezbędne dla koordynacji wspólnych działań w ramach NATO¹¹. Natomiast w 1987 r. planuje się przeprowadzenie największych od zakończenia wojny wspólnych ćwiczeń z udziałem 150 tys. żołnierzy, w tym m. in. francuskich jednostek atomowych. Kontynuowano również prace badawcze nad nowym myśliwcem lat dziewięćdziesiątych i noszono się z zamiarem wysłania na orbitę okołozemską wspólnego satelity wojskowego przy pomocy francuskiej rakiety *Ariane-5*. W sierpniu 1985 r. rozpoczęto budowę „gorącej linii” między Pałacem Elizejskim i Urzędem Kanclerskim, specjalnego bezpośredniego i antypodsluchowego połączenia telefonicznego.

Poważne sprzeczności francusko-zachodnioniemieckie uwidoczniły się na tle stosunku obu krajów do programu „gwiazdnych wojen” prezydenta Reagana. Francja

⁸ „Neue Presse” z 3/4 IV 1983.

⁹ „Le Monde” z 18 V 1983.

¹⁰ *Archiv der Gegenwart*, 1983, s. 26638 A.

¹¹ „Frankfurter Rundschau” z 26 III 1983; por. S. Parzymies, *Wojskowe aspekty stosunków Francji z RFN*, „Sprawy Międzynarodowe”, nr 4/1983, ss. 47-60.

wystąpiła z własną koncepcją programu badań *Eureka*, w wyniku którego umożliwiono by krajom zachodnioeuropejskim dostęp do najnowszych technologii, oraz zaproponowała budowę promu kosmicznego *Hermes*. Nie ulegało wątpliwości że projekty te nie miały szans na realizację, gdyby RFN odmówiła pomocy finansowej. I chociaż w październiku 1985 r. obwieszczono już powstanie centrum kosmicznego w Tuluzie — co niejako miało być środkiem presji na Bonn — rząd zachodnioniemiecki wstrzymywał się z podjęciem ostatecznych decyzji.

Natomiast Waszyngton zaproponował rządowi zachodnioniemieckiemu udział w realizacji programu *SDI* i oferty tej kanclerz Kohl nie zamierzał odrzucać. Na spotkaniu szefów rządu państw wysoko uprzemysłowionych w Bonn w początkach maja 1985 r. i po spektakularnej wizycie prezydenta Reagana na cmentarzu w Bitburgu przywódca zachodnioniemiecki obiecał przychylnie odpowiedzieć na propozycje amerykańskie. W dniu 9 maja prezydent Mitterrand uszczypliwie stwierdził na konferencji z dziennikarzami, że „rozumie fascynację Bonn *SDI*”, lecz uważa, iż państwa zachodnioeuropejskie rozwijać powinny projekt *Eureka*¹².

W kilkanaście dni później minister Hans-Dietrich Genscher udał się do Paryża na rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Rolandem Dumasem. Próbował on uspokoić gospodarzy mówiąc, że Bonn jeszcze nie wypowiedziało się oficjalnie w sprawie udziału w badaniach nad *SDI*. Rozmowy paryskie i francusko-zachodnioniemiecki „szczyt” w Konstancji (28 V 1985) nie przyniosły jednak rozstrzygnięcia; Bonn co prawda wyraziło zgodę na częściowe finansowanie programu „*Eureka*”, tym niemniej kanclerz Kohl poinformował o zamiarze wysłania do Waszyngtonu ekspertów celem zweryfikowania warunków wstępnych udziału zachodnioniemieckiego w *SDI*¹³.

Do konkretnych ustaleń doszło dopiero na początku następnego roku. W połowie stycznia 1986 r. kanclerz Kohl i prezydent Mitterrand przybyli do Baden-Baden, gdzie stacjonowały wojska francuskie. Stojący w obliczu wyborów do Zgromadzenia Narodowego przywódca francuski stwierdził, że zamierza firmom francuskim pozostawić swobodę wyboru co do współpracy w ramach *SDI*, co było dla gospodarki sygnałem pewnych zmian w stanowisku Francji. Mitterrand w swoich wypowiedziach poszedł jeszcze dalej oświadczając, że chociaż podejmuje wyłączną odpowiedzialność w sprawach użycia francuskich sił atomowych, to uważa, iż w sytuacjach kryzysowych konieczne są konsultacje z Bonn. Był to pierwszy wyłom w dotychczas zazdrośnie przez Francuzów strzeżonej tajemnicy planów użycia ich *force de frappe*.

W kwietniu 1986 r. minister gospodarki Martin Bangemann i sekretarz obrony Stanów Zjednoczonych Caspar Weinberger podpisali porozumienie o udziale RFN w badaniach nad *SDI*. Jesienią tego roku Bonn podjęło również decyzję w sprawie *Hermesa*. Podczas październikowych konsultacji Kohl-Mitterrand we Frankfurcie nad Menem strona zachodnioniemiecka zgodziła się partycypować w budowie zachodnioeuropejskiego promu kosmicznego i pokryć 30% kosztów.

Objęcie władzy w wyniku wyborów marcowych przez Jacquesa Chiraca zintensyfikowało współpracę. W kwietniu 1986 r. doszło do trzech spotkań na najwyższym szczeblu: 3 kwietnia — ministra spraw zagranicznych Raimonda z Genscherem, 14 kwietnia — Chiraca z Kohlem i 24 — Mitterranda z kanclerzem RFN w Trewirze.

¹² „Le Monde” z 9 V 1985; „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 30 V 1985.

¹³ K. Kaiser, *SDI und deutsche Politik* „Zeitschrift für Internationale Politik” nr 19/1986, ss. 569 - 578.

Pierwsze podróże zagraniczne Raimonda i Chiraca do RFN były dla polityków zachodnioniemieckich gwarancją dalszej, ścisłej kooperacji obu państw.

Na szczególne podkreślenie zasługuje wymiana naukowa i kulturalna. 28 lutego 1986 r. podpisano układ o współpracy naukowej pod nazwą *PROCOPE* przewidujący wymianę kadry naukowej, realizację wspólnych programów badawczych, budowę nowych instytutów i laboratoriów. Postanowiono również — już w ramach innego porozumienia — że ministrowie spraw zagranicznych będą co trzy miesiące przeprowadzać regularne konsultacje, co miesiąc zaś — wyżsi urzędnicy MSZ. Dyplomaci obu państw mieli obowiązek współdziałania na placówkach zagranicznych. Podczas „szczytu” październikowego wydano deklarację o współpracy kulturalnej. Obejmuje ona bardzo szeroki zasięg: wymianę młodzieży, zwiększenie liczby stypendystów, wzajemne prezentacje kulturalne, kooperację filmową i telewizyjną¹⁴.

Bezspornie osiągnęła RFN na tym odcinku polityki zachodniej znaczne sukcesy. Udało jej się doprowadzić do zbliżenia z „odwiecznym wrogiem” i w dużym stopniu pozyskać go dla swoich koncepcji zjednoczeniowych. W 1979 r. na podstawie ankiety tygodnika „L'Express” podano, że 36% Francuzów uważa zjednoczenie Niemiec za niebezpieczne, 31% uważało to za postęp i 33% nie miało własnego zdania. W pięć lat później na podobną ankietę „Le Nouvel Observateur” i radia francuskiego 42% badanych stwierdziło że rząd francuski powinien ze spokojem odnieść się do takiej ewentualności, 28% uznało, że zjednoczenie Niemiec „będzie dobre dla pokoju” i tylko 15% uważało, że należy się temu przeciwstawić¹⁵.

W hierarchii stosunków Republiki Federalnej z państwami Europy Zachodniej drugie miejsce zarezerwowane jest dla Wielkiej Brytanii. Od 1973 r., kiedy to Zjednoczone Królestwo przy niemałej pomocy RFN stało się pełnoprawnym członkiem Wspólnoty Europejskiej, wzajemne kontakty ożywiły się. Jednakże w latach 1983-1987 pozostawały one w cieniu prężnie rozwijających się relacji między Bonn i Paryżem. Ich punkt ciężkości spoczywał na zagadnieniach ekonomicznych, a zwłaszcza na brytyjskim wkładzie finansowym do budżetu Wspólnoty. Drugim tematem, często przewijającym się podczas spotkań najwyższych gremiów jest status Brytyjskiej Armii Renu — 55 tysięcznego kontyngentu wojsk brytyjskich, stacjonujących na terytorium RFN.

Wielka Brytania, blisko związana z Waszyngtonem i duchowo bardziej z *Commonwealthem* niż z EWG, zachowuje pewien dystans do dążeń integracyjnych, narażając się na częstą krytykę Bonn. Z drugiej strony konserwatyści brytyjscy niejednokrotnie dawali dowód zrozumienia dla tendencji zjednoczeniowych Bonn i bez zastrzeżeń popierali szeroką kooperację wojskową.

Podczas pierwszej podróży Kohla do Londynu (19 X 1982) zarysowała się zbieżność stanowisk obu państw w polityce międzynarodowej. Premier Margaret Thatcher i przywódca zachodnioniemiecki z aprobatą przyjęli ówczesną koncepcję administracji amerykańskiej, tzw. opcji zerowej i Kohl opowiedział się za niewłączeniem do genewskich obrad rozbrojeniowych potencjału nuklearnego Wielkiej Brytanii i Francji. W trakcie kolejnych konsultacji, prowadzonych w dziesięć dni później w Bonn, oba państwa nie zaaprobowały sankcji amerykańskich wobec Związku Radzieckiego i nie zamierzały dostosować się do zakazu eksportu urządzeń do rurociągu syberyjskiego, którym ma popłynąć gaz ziemny do Europy Zachodniej.

W kwietniu 1983 r. kanclerz Kohl ponownie przybył do Londynu i po raz pierwszy na stole obrad znalazł się problem brytyjskiego wkładu do budżetu EWG.

¹⁴ *Archiv der Gegenwart*, 1986 s. 30418.

¹⁵ E. Weisenfeld, *Zwischen Skepsis und Gelassenheit*. „Die Zeit” z 6 IV 1984.

W tym miejscu należy przypomnieć, że w 1978 r., w okresie rządów labourzystowskich Brytyjczycy zaatakowali skomplikowany mechanizm tworzenia budżetu, który powodował, że Zjednoczone Królestwo stawało się jednym z najważniejszych płatników netto, nie osiągając z tytułu przynależności do EWG żadnych wymiernych korzyści. Konserwatyści, którzy pod wodzą premier Thatcher w maju 1979 r. objęli ster rządów, postawili sobie ambitny cel polepszenia koniunktury gospodarczej, zmniejszenia inflacji i bezrobocia. Jednym z punktów programu oszczędnościowego, było obniżenie płatności brytyjskich na rzecz Wspólnego Rynku. RFN, będąca głównym płatnikiem netto, początkowo sprzeciwiała się tym dążeniom. Na początku lat osiemdziesiątych, jeszcze przed załamaniem się cen ropy naftowej, eksperci zachodnioniemieccy uważali, że opinie brytyjskie o nadzwyczajnych trudnościach ekonomicznych są mocno przesadzone. Dzięki złożom ropy naftowej na Morzu Północnym Wielka Brytania osiągnęła duże korzyści z eksportu tego surowca, oceniane w RFN w 1980 r. na sumę 2,6 mld marek.

Batalia Londynu o zmniejszenie swoich płatności obliczona jest na dłuższą metę. Państwa członkowskie EWG zgadzają się na postulaty brytyjskie, ale tylko w ogólnych ramach rekonstrukcji gospodarki finansowej Wspólnoty. Nad problemem tym obradowało wiele komisji ekspertów, ale dotychczas zaproponowane rozwiązania nie satysfakcjonują rządu brytyjskiego. W odróżnieniu od gabinetu Schmidta, w kanclerzu Kohlu premier Thatcher znalazła większego sprzymierzeńca. Rząd chaddecko-liberalny jest również zwolennikiem dogłębnego przedyskutowania spraw budżetowych, mając nadzieję na zmniejszenie obciążeń zachodnioniemieckich. Wykładnię swego stanowiska w tej sprawie premier Thatcher dała w wywiadzie dla prasy podczas dziesiątego spotkania „na szczycie” na początku maja 1984 r. „Zrobiliśmy więcej dla Europy aniżeli jakiegokolwiek inne kraje. Zawsze zachowywaliśmy się poprawnie i dotrzymujemy danego słowa. Zgadamy się nadal być płatnikiem netto do budżetu EWG, ale nasz wkład musi być utrzymany w pewnych granicach”¹⁶.

Sceptycyzm brytyjski co do możliwości szybkich postępów w budowie zjednoczonej Europy stanowił płaszczyznę częstych tarć brytyjsko-zachodnioniemieckich. Wielka Brytania różni się od RFN w poglądach na temat funkcjonowania rynków wewnętrznych w ramach EWG, polityki rolnej, sposobu głosowania i prerogatyw parlamentu europejskiego. Premier Thatcher zapytana w końcu 1984 r. przez dziennik „Die Welt”, co sądzi o integracji zachodnioeuropejskiej, odpowiedziała:

„Nie wiem, co oznacza Unia Europejska. Uważam, że ludzie którzy o niej mówią, nie potrafią dać dokładnej definicji [...] Francja pozostanie zawsze Francją, Wielka Brytania — Wielką Brytanią, a Niemcy i Holandia zawsze pozostaną Niemcami i Holandią”¹⁷.

Na kształt bilateralnych stosunków brytyjsko-zachodnioniemieckich duży wpływ miała przynależność obu państw do NATO. Akcentowano to przy każdej okazji; np. kanclerz Kohl indagowany na początku 1985 r. przez londyńskiego „Timesa” o obecny stan stosunków, użył tradycyjnego, wielokrotnie powielanego zwrotu, że Wielka Brytania jest obok USA najpoważniejszym partnerem wojskowym Bonn, odpowiedzialnym w dużej mierze za bezpieczeństwo narodowe RFN¹⁸. Jednakże współpraca wojskowa obu państw w zasadzie ogranicza się tylko do realizacji zadań nakreślonych planami NATO. Po uregulowaniu w końcu lat siedemdziesiątych statusu Brytyjskiej Armii Renu, z czym wiązały się większe dotacje boń-

¹⁶ *Archiv der Gegenwart*, 1984, s. 27 646 - 27 547.

¹⁷ „Die Welt” z 2 XI 1984.

¹⁸ „The Times” z 18 I 1985.

skie na utrzymanie tych oddziałów, 13 grudnia 1983 r. podpisane zostało nowe porozumienie. Kontrahenci postanowili, że w wypadku kryzysowej sytuacji w Europie siły brytyjskie w RFN zostaną podwojone, a strona zachodnioniemiecka załatwi się o środki transportu, materiały pędne, dostarczy amunicji i wsparcia logistycznego¹⁹.

Wielką wagę konserwatywny rząd w Londynie przywiązuje do zachodnioniemieckiego udziału w badaniach nad SDI. Po spotkaniu z prezydentem Reaganem w Camp David w grudniu 1984 r. premier Thatcher poparła ten program i wezwała Bonn do podobnego działania. 27 listopada 1985 r. podczas „szczytu” brytyjsko-zachodnioniemieckiego w Londynie i w okresie gorącej dyskusji na ten temat w *Bundestagu* pani premier posunęła się do publicznego stwierdzenia, że oba państwa podpiszą stosowne porozumienia z Amerykanami jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia. Kanclerz Kohl zdementował tę informację oświadczając dziennikarzom, że trwają jeszcze dyskusje i należy poczekać na ostateczne decyzje²⁰.

Wspomniany listopadowy „szczyt” przyniósł postęp w innej dziedzinie; oba państwa postanowiły poszerzyć wymianę kulturalną i młodzieżową oraz współpracę naukowo-badawczą.

Rok 1986 nie przyniósł znaczących wydarzeń w stosunkach na linii Bonn-Londyn. Odnotować jedynie należy fakt poparcia RFN dla rządu brytyjskiego, opierającego się wprowadzić sankcje przeciwko RPA za dyskryminację czarnej ludności. 16 września 1986 r. EWG podjęła po dwudniowych debatach uchwałę w sprawie sankcji, ale minister Genscher oświadczył, że nie wierzy w skuteczność działań tego typu.

Terenem konsekwentnej walki francusko-włoskiej o wpływy gospodarcze są Włochy. W latach siedemdziesiątych w tej konkurencji RFN poniosła kilka porażek. Italia wprowadziła u siebie francuski system telewizji kolorowej SECAM, chociaż wcześniej wyrażała gotowość zakupu zachodnioniemieckiego systemu PAL. Ponadto rząd włoski odrzucił projekt budowy elektrowni dla Rzymu i wyłączył z przetargu konsorcjum zachodnioniemieckie, które zamierzało we Włoszech zbudować konstrukcje dla reaktora atomowego.

Od połowy lat siedemdziesiątych zaznaczyła się coraz wyraźniejsza presja gospodarcza RFN na bieg życia politycznego na Półwyspie Apenińskim. W 1974 i 1976 r. RFN udzieliła Włochom ogromnej pożyczki w ogólnej wysokości 4 mld dolarów na stabilizację rozchwianej gospodarki.

Podobnie jak socjaldemokraci, rząd kanclerza Kohla nie aprobeuje znaczącej roli Włoskiej Partii Komunistycznej w społeczeństwie włoskim. Jego sympatie wyraźnie kierują się w stronę chrześcijańskiej demokracji i pozostałych partii mieszczańskich. Sojusz w ramach NATO wytyczał tory tej współpracy. Na terytorium obu państw są rozlokowywane amerykańskie rakiety średniego zasięgu. Podczas pierwszego spotkania kanclerza Kohla z ówczesnym premierem Amintore Fanfanim (23 IV 1983) obaj przywódcy poparli linię administracji waszyngtońskiej w rozmowach rozbrojeniowych i skrytykowali opozycję wewnętrzną, protestującą przeciwko obecności amerykańskich rakiet w RFN i we Włoszech²¹.

Republika Federalna, konsekwentnie dążąc do włączenia Portugalii i Hiszpanii w strukturę Wspólnoty, musiała włożyć niemało wysiłków, aby przekonać niechętnie odnoszących się do tego projektu Włochów. W Rzymie obawiano się konkurencji tańszych płodów rolnych, owoców cytrusowych i wina z Półwyspu Ibe-

¹⁹ „Der Tagesspiegel” z 14 XII 1983.

²⁰ *Archiv der Gegenwart*, 1986, s. 29 667.

²¹ „Frankfurter Allgemeine Zeitung” z 26 IV 1983.

ryjskiego, stanowiących podstawę eksportu Italii na rynki EWG. 24 września 1984 r. podczas pierwszego pobytu w Bonn nowego premiera Bettino Craxiego kanclerzowi Kohlowi udało się rozwiązać wszystkie wątpliwości i przekonać rząd włoski do tych koncepcji.

Pozycja gospodarcza i polityczna RFN w Europie Zachodniej powodowała, że przywódcy zachodni Niemcy z większą bezceremonialnością wypowiadali się na temat sytuacji wewnętrznej we Włoszech. W dniach 23-24 lutego 1984 r., podczas konsultacji w Bonn kanclerz Kohl zażądał od premiera Craxiego cofnięcia subsydiów na rozwój państwowego przemysłu stalowego, które — jego zdaniem — stawały tę gałąź przemysłu w korzystniejszej od pozostałych partnerów z EWG sytuacji. Wymusił również obietnicę zakończenia strajku celników na granicy alpejskiej, co nie mało kosztowało eksporterów zachodni Niemiec, zwłaszcza z Bawarii.

Można powiedzieć, że na obu stronach stosunkach w latach 1983-1987 najbardziej zaważyło stwierdzenie ministra spraw zagranicznych Italii Giulio Andreottiego, wyrażone 13 września 1984 r. na obchodach święta dziennika WPK „L'Unità”. Szef dyplomacji włoskiej, zapytany o kwestię niemiecką, powiedział:

„Rozumiemy wszyscy, że pomiędzy dwoma państwami niemieckimi muszą być dobre stosunki [...], ale nie należy z tym przesadzać. Pangermanizm trzeba przezwyciężyć. Istnieją dwa państwa niemieckie i dwa muszą pozostać”.

Ta wypowiedź, wydrukowana w „L'Unità” i „La Repubblica”, stała się powodem skandalu politycznego i rozpętała w Bonn prawdziwą burzę: *Włoski minister spraw zagranicznych przeciwko zjednoczeniu Niemiec* („Der Tagesspiegel”, 15 IX 1984), *Andreotti stoi na spalonym. Oburzenie w Rzymie i w Bonn* („Die Welt”, 17 IX 1984) — pod takimi tytułami zamieściły swoje komentarze czołowe dzienniki zachodni Niemiec. Cios był tym dotkliwszy, gdyż wymierzył go wytrawny dyplomata, wielokrotny premier, chrześcijański demokrat, a uczynił to na komunistycznym festynie.

Reagując nerwowo dwukrotnie wzywano ambasadora włoskiego Luigi Vittorio Ferrarisa do *Auswärtiges Amt*, gdzie złożono na jego ręce oficjalne *démarche*. Kanclerz Kohl zażądał wyjaśnień, a przewodniczący frakcji CSU w *Bundestagu*, Theo Weigel — ustąpienia Andreottiego z funkcji przewodniczącego Europejskiej Unii Chrześcijańskiej Demokracji²². Niezadowolone panowało również w SPD, chociaż Horst Ehmke trafnie zauważył, że włoski minister miał odwagę powiedzieć otwarcie co myślał na temat problemu niemieckiego zachodnioeuropejscy sprzymierzeńcy.

W napiętej atmosferze konfliktu dyplomatycznego premier Craxi próbował ratować sytuację. 16 września, wypowiadając się na tematy gospodarcze na wystawie rolniczej w Cremonie, niespodziewanie stwierdził, co następnie przedrukował dziennik „Il Giornale”, że Niemcy mają prawa domagać się jedności. Tego samego dnia wystosował telegram do kanclerza Kohla, zawierający m. in. słowa: „rząd włoski życzy sobie, aby przezwyciężone zostały przeszkody, które leżą na drodze do bezpośredniego dialogu pomiędzy obu państwami niemieckimi w interesie narodu niemieckiego o przyszłości pokoju w Europie”²³.

Pod naciskiem szefa rządu ugiął się i minister Andreotti. W kilka dni potem, spotykając się z Genscherem w Brukseli, próbował wyjaśnić, że nie powiedział nic przeciwko „dalekosiężnym celom narodu niemieckiego”, i określenia „pangermanizm” nie wiązał z obecną polityką RFN; miała to być jedynie jego odpowiedź na de-

²² Tamże z 18 IX 1984.

²³ „Die Welt” z 17 IX 1984.

monstracje zorganizowane 9 września w Innsbrucku przez mieszkańców Południowego Tyrolu, protestujących przeciwko przynależności tego terytorium do Włoch.

Incydent związany z wypowiedzią ministra Andreottiego świadczył o zaniepokojeniu bliskiego partnera z NATO i EWG pewnymi tendencjami w polityce bońskiej. Z drugiej strony znamieny był fakt, że Włosi musieli dołożyć wielu starań, aby ułagodzić rozdrażnionego sojusznika i w końcu poparli jego punkt widzenia na kwestię ogólnoniemiecką.

W latach 1985 i 1986 doszło do polepszenia wzajemnych stosunków. Stabilny rząd premiera Craxiego dobrze radził sobie z trudnościami gospodarczymi; ograniczył inflację z 19% do 10%, zwiększył eksport, w tym także do RFN.

W okresie „pierwszego kanclerstwa” Kohla niewiele działo się na linii Niemcy Zachodnie — kraje Beneluxu. Z rzadka dochodziło do spotkań na najwyższych szczeblach lub podpisania ważniejszych porozumień czy umów handlowych. Państwa te jednak ze sobą ściśle współpracują. W budowie wahadłowca *Hermes* uczestniczą holenderska firma *Philips* i zachodnioniemiecka *Siemens*; zakłady lotnicze w Bremie i fabryka *Fokkera* w Amsterdamie od lat są dostawcami sprzętu lotniczego dla armii sojuszu północnoatlantyckiego. Przywódcom zachodnioniemieckim udało się również przekonać rządy Holandii i Belgii do konieczności rozmieszczenia na ich terytorium amerykańskich rakiet *cruise missile*. 20 marca 1985 r., po długich debatach parlament belgijski podjął uchwałę o rozmieszczeniu pierwszych 16 rakiet, a 28 lutego parlament holenderski zgodził się na układ ze Stanami Zjednoczonymi w sprawie zainstalowania w tym kraju 48 pocisków tego typu.

Wiele interesujących zbieżności wykażają stosunki RFN z Portugalią, Hiszpanią i Grecją. Państwa te cieszą się szczególnym poparciem rządów bońskich od momentu obalenia w nich reżimów faszystowskich i dyktatur militarnych. Przywódcy socjaldemokratyczni i chadeccy uważali za swój moralny obowiązek udzielenie pomocy gospodarczej tym krajom, które zapoczątkowały proces demokratycznych reform przy zachowaniu ścisłych związków z Zachodem.

Dzięki poparciu rządu bońskiego Hiszpania i Portugalia stały się z dniem 1 stycznia 1986 r. pełnoprawnymi członkami EWG. Już w trakcie pierwszego spotkania z socjalistycznym premierem Hiszpanii Felipe Gonzalesem w Bonn na początku maja 1983 r. Kohl obiecał dokończyć dzieła, które zapoczątkowali socjaldemokraci, i wprowadzić Hiszpanię do Wspólnego Rynku. W czasie kolejnych rozmów w rok później (30 IX 1985) kanclerz zachodnioniemiecki zapewnił, że RFN udzieli Madrytowi wszechstronnej pomocy gospodarczej i zaproponował podjęcie wspólnych działań na rynkach latynoamerykańskich. Z wielką ulgą przyjęto też w Bonn wynik referendum, które odbyło się w maju 1986 r. i zadecydowało o pozostaniu Hiszpani w strukturach NATO.

W staraniach Portugalii o uzyskanie członkostwa w EWG Niemcy Zachodnie również odegrały niepoślednią rolę. W dniach 28-29 marca 1984 r., podczas wizyty w Lizbonie kanclerz Kohl określił siebie gorącym zwolennikiem obecności Portugalii w EWG i przyrzekł ułatwić jej pierwsze kroki we Wspólnym Rynku.

Portugalia utrzymuje bliską współpracę wojskową z RFN, którą symbolizuje baza zachodnioniemieckich sił lotniczych w miejscowości Beja. Z arsenałów *Bundeswehry* regularnie dostarcza się sprzętu wojskowego na wyposażenie armii portugalskiej. 20 października 1983 r. zawarto układ, na mocy którego — w ramach pomocy NATO — Portugalia otrzymała od RFN 45 mln DM (od 1978 r. łącznie 169 mln DM) na zakup uzbrojenia. W 1985 i 1986 r. Portugalia zabiegała o kredyt w wysokości 500-600 mln DM na sfinansowanie budowy w stoczniach zachodnioniemieckich dwóch fregat, ale rokowania te jeszcze nie zostały zakończone.

W latach osiemdziesiątych skomplikowała się sytuacja w Grecji. Od 1981 r. jest ona członkiem EWG, ale rząd kanclerza Kohla nie ufa socjalistycznemu premierowi Andreasowi Papandreu, który dystansuje się od polityki Waszyngtonu i utrzymuje dobre stosunki z państwami socjalistycznymi. 3 października 1982 r. podpisał on układ o pomocy prawnej z NRD, co zostało z niezadowoleniem przyjęte w Bonn, a w dwa lata później — co również odbiło się szerokim echem w RFN — delegacja parlamentarzystów greckich odmówiła złożenia wieńca pod murem berlińskim. 7 lutego 1985 r. ogłoszono w Atenach, że Grecja nie będzie więcej uczestniczyć w manewrach NATO. Odrzucono również prośbę głównodowodzącego siłami NATO generała Bernarda Rogersa o pozwolenie zmodernizowania atomowych sił USA, stacjonujących w bazach greckich. Rząd i prasa zachodnioniemiecka wyjątkowo krytycznie odniosła się do tych postanowień. Hamburski tygodnik „Der Spiegel” w jednym z lutowych numerów opublikował artykuł pod znamiennym tytułem *Południowo-wschodnia flanka sojuszu nie zabezpieczona* i przytoczył katalog zarzutów, jakie RFN i pozostali partnerzy z NATO wysuwają pod adresem Grecji.

Stosunki grecko-zachodnioniemieckie ocenić więc można było jako chłodne, a w porównaniu z drugą połową lat siedemdziesiątych we wzajemnych kontaktach nastąpił regres.

Kraje skandynawskie absorbują polityków zachodnioniemieckich ze względu na ukształtowany w tym regionie specyficzny status „równowagi nordyckiej”. Dania i Norwegia należą do NATO, Szwecja i Finlandia prowadzą aktywną politykę neutralności, angażując się na rzecz pokoju i rozbrojenia. Z partnerami z paktu atlantyckiego RFN prowadzi szeroką kooperację wojskową, dostarczając tym krajom materiału wojennego, a zwłaszcza realizując zamówienia rządu norweskiego na budowę okrętów podwodnych. Duży kontrakt podpisany 6 września 1983 r. przez ministra Wörnera i ministra obrony Norwegii Andersa C. Sjaastada przewiduje dostawę 6 nowoczesnych łodzi podwodnych typu 6071 i 12 typu 211²⁴. W zamian za to Norwegia dostarcza ropy naftowej i gazu ziemnego. 2 czerwca 1986 r. zawarta została umowa z *Ruhrigas AG* z Essen (reprezentuje 6 zachodnioeuropejskich przedsiębiorstw) na dostawy w latach 1993-2020 gazu ziemnego z Norwegii, z pól *Troll* i *Sleiner*.

Stosunki szwedzko-zachodnioniemieckie wolne są na ogół od napięć i konfliktów. Zakłóca je tylko trwale utrzymujący się niepomyślny bilans handlowy Sztokholmu w wymianie gospodarczej. W 1983 r. wynosił on 2 843 mln DM i Szwecja domagała się — zresztą bezskutecznie — zwiększenia przez RFN importu i wyrównania obrotów. W stosunkach politycznych na uwagę zasługuje fakt odrzucenia przez kanclerza Kohla propozycji premiera Olafa Palme o utworzeniu w Europie Środkowej strefy bezatomowej. W dokumencie przesłanym szwedzkiemu MSZ 16 lutego 1983 r. rząd zachodnioniemiecki stwierdził, że nie może poprzeć tej inicjatywy ze względu na rzekomą olbrzymią dysproporcję sił między NATO i Układem Warszawskim.

Z pewną trudnością normalizowały się stosunki fińsko-zachodnioniemieckie. Dopiero 27 marca 1974 r., po żmudnych rokowaniach oba państwa podpisały układ o wyrzeczeniu się siły we wzajemnych stosunkach, a RFN uznała neutralność fińską. W pierwszej połowie lat osiemdziesiątych wzajemne relacje uregulowane zostały licznymi umowami, m. in. o pomocy prawnej, zapobiegającej podwójnemu opodatkowaniu, ruchu lotniczym. Jedyna oficjalna wizyta w tym okresie ministra Gen-

²⁴ *Archiv der Gegenwart*, 1984, s. 27 555.

schera w Helsinkach w 1983 r. (2-3 XI) i jego rozmowy z premierem Mauno Kivisto potwierdziły, że między obu krajami nie ma spornych problemów poza ujemnym bilansem Finlandii w handlu z RFN. W 1983 r. nadwyżka zachodnioniemiecka wynosiła 50 mln DM, a w następnym roku 362 mln DM.

Szczegółne miejsce w polityce zachodnioniemieckiej zajmuje Turcja. Kraj ten od początku XX wieku znajdował się w orbicie wpływów niemieckich i tradycje tej współpracy są nadal silne. Turcja pełni istotną funkcję wysuniętą na południowy wschód flanki NATO i na jej terytorium znajdują się bazy amerykańskie i stacje nasłuchu elektronicznego. W końcu lat siedemdziesiątych przeżyła ona olbrzymie załamanie gospodarcze i polityczne, z którym nie potrafiły sobie poradzić rządy prawicy. We wrześniu 1980 r. władzę objęli wojskowi, którzy za pomocą surowych represji próbowali ustabilizować gospodarkę i ograniczyć działalność ekstremistów²⁵. W tym samym roku RFN zorganizowała wielką międzynarodową akcję pomocy temu krajowi. Ze źródeł OECD Ankara otrzymała 1160 mln dolarów na uzdrowienie gospodarki.

Rząd kanclerza Kohla ze względów prestiżowych nalegał na odwołanie stanu wyjątkowego i powrót do demokracji. Po objęciu władzy w grudniu 1983 r. przez cywilnych polityków, zachodnioniemieckie banki udzieliły nowych kredytów. W czasie wizyty w Bonn w 1984 r. premiera Turguta Ozala gospodarze obiecali poprzeć starania Turcji o zniesienie barier handlowych w wymianie z EWG i ułatwić dostęp do nowych technologii. Podpisane zostały umowy gospodarcze o budowie przez RFN dwóch elektrowni opartych na spalaniu węgla kamiennego, sprzedaży przez konsorcjum francusko-brytyjsko-zachodnioniemieckie 7 autobusów, dostawy lokomotyw i urządzeń telekomunikacyjnych. 13 listopada 1985 r. podpisano nowy układ o finansowaniu przez RFN (130 mln DM kredytu) rozbudowy elektrowni Hamitabad, instalacji do odsiarczania węgla brunatnego w kopalni Cayirhan i budowy zakładów uzdatniania wody pitnej w Ankarze²⁶.

W 1985 r. ogłoszono w Ankarze, że Turcja zostanie dozbrojona przez RFN. Posiada ona najliczniejszą po USA armię w NATO, liczącą około 700 tys. ludzi, ale wyposażoną w przestarzały sprzęt. Podczas pobytu w Ankarze w lipcu 1985 r. kanclerz Kohl przyrzekł wyposażyć jedną dywizję pancerną w czołgi Leopard I wraz z całym osprzętem, co kosztować miało RFN 3,5 mld marek. Nie dał jednak wiążących obietnic w sprawie dostarczenia tureckim siłom zbrojnym samolotów typu *Tornado*²⁷.

Rząd chadecko-liberalny, podobnie jak poprzedni gabinet SPD/FDP kanclerza Schmidta, utrzymał w mocy zarządzenie o skłanianie do powrotu tureckich *Gastarbeiterów*. Według informacji premiera Ozala z 17 marca 1986 r. na terytorium RFN przebywało już 1,4 mln tureckich obywateli. W warunkach bezrobocia w RFN stawali się oni coraz bardziej kłopotliwym balastem, stwarzając niemałe problemy administracji państwowej. Pomijając ten problem można jednak powiedzieć, że współpraca turecko-zachodnioniemiecka nabrała jeszcze większego rozmachu aniżeli w latach siedemdziesiątych i państwo to znajduje się pod swoistym „patronatem” Bonn.

Bliskie związki, zwłaszcza gospodarcze, łączą RFN z republikami alpejskimi —

²⁵ B. Koszel, *Polityka RFN wobec Turcji w okresie rządów koalicji socjalliberalnej w latach 1969-1982*. [W:] *Studia z najnowszej historii Niemiec i stosunków polsko-niemieckich*. Red. S. Sierpowski, Poznań 1986, ss. 585-598.

²⁶ *Archiv der Gegenwart*, 1986, s. 29-723.

²⁷ A. Wohlstetter, *Die Türkei und die Sicherung der Interessen NATO*, „Zeitschrift für Internationale Politik” nr 16/1985, ss. 507-514.

Austrią i Szwajcarią. Oparte są one na trwałych podstawach przy poszanowaniu przez Bonn zasady ścisłej neutralności, którą państwa te kierują się w polityce zewnętrznej.

W kontaktach z Austrią każdego roku dochodziło regularnie do spotkań między kanclerzem Kohlem, Alfredem Sinowatzem i jego następcą Franzem Vranitzkim. Od 21 sierpnia 1983 r. obowiązują między obu krajami przepisy o ułatwieniach na przejściach granicznych, wzorowane na porozumieniu francusko-zachodniemieckim.

W tym okresie odnotować należy w relacjach politycznych fakt osobistego zaangażowania się kanclerza Kohla w kampanię wyborczą Kurta Waldheima, oskarżonego o nazistowską przeszłość. W wyborach prezydenckich w 1986 r. przywódca Niemiec Zachodnich uznał go za najwybitniejszego męża stanu w Austrii, narażając się na protesty międzynarodowej opinii publicznej.

W kontaktach szwajcarsko-zachodniemieckich w latach 1983-1987 na większą uwagę zasługiwały dwa fakty: sprzedaż przez Bonn w 1983 r. 210 czołgów *Leopard II* i skandal związany z zatruciem wód Renu. Wypuszczenie do tej rzeki substancji trujących przez bazyjski koncern *Sonoz* w listopadzie 1986 r. spowodowało ostrą wymianę zdań między ministrami odpowiedzialnymi za resort ochrony środowiska. RFN, która wydała niemałe sumy na utrzymanie czystości biologicznej tej rzeki, poniosła straty gospodarcze w wyniku zamknięcia ujść wody na rzece.

* * *

Przechodząc do generalnych wniosków można powiedzieć, że okres od października 1982 r. do stycznia 1987 r. w polityce zachodniej RFN zaznaczył się pewnymi sukcesami. Wprawdzie osłabieniu uległo tempo integracji zachodnioeuropejskiej, ale w stosunkach bilateralnych, zwłaszcza z Francją, osiągnięto wysoki poziom współpracy. Trzeba też zaznaczyć, że w praktyce zniesiono kontrolę na granicach łączących państwa członkowskie EWG, większy jest przepływ towarów i kapitału. Są to osiągnięcia bezsporne i z pewnością zadawalają one Bonn, chociaż nad Renem słyszy się coraz częściej głosy, że budowa zjednoczonej Europy odbywa się zbyt wielkim kosztem podatnika zachodniemieckiego.

Hegemonia RFN w Europie Zachodniej powoduje, że partnerzy Bonn z mniejszym zapalem odnoszą się do postępów w integracji. Mają oni uzasadnione obawy, że Wspólnota w przyszłości stać się może posłusznym narzędziem w rękach Niemców służącym im do realizacji narodowych celów RFN. Opinie takie, liczne zwłaszcza nad Sekwaną, i wypowiedzi znanych ekspertów P. Hassnera, J. Rovana, A. Grossnera, H. Menuiera dowodzą o zaniepokojeniu przyszłą orientacją polityczną RFN i wzrostem nacjonalizmu w tym kraju. Operując reminiscencjami historycznymi dowodzi się, że RFN pragnie pełnić szczególną rolę w dialogu Wschód-Zachód i związać się ze Związkiem Radzieckim w znacznie większym stopniu niż pozostałe państwa Wspólnoty.

Długotrwałe negocjacje, spory i rozbieżności w interesach zachodnich partnerów RFN pokazują, że pomimo przystąpienia Portugalii i Hiszpanii do EWG pełna integracja polityczna i gospodarcza jest jeszcze odległą sprawą. Sojusznicy RFN (zwłaszcza Francja i Wielka Brytania) formalnie deklarują taką gotowość, ale niezbyt chętnie godzą się na uszczuplenie własnej suwerenności. Pewne elementy rezygnacji z atrybutów narodowych zaobserwować można w większych prerogatywach parlamentu europejskiego, polityce rolnej, celnej, ułatwieniach na przejściach gra-

nicznych i zacieśnieniu współpracy kulturalnej. Dalsze zamierzenia idące w kierunku pogłębienia kooperacji gospodarczej i głównie monetarnej wymagają jednak wielu zabiegów i dużo wyrzeczeń.

Bogdan Koszel

SPD — PARTIA OPOZYCYJNA

Porażki odniesione przez *SPD* w 1986 r. w wyborach do parlamentów krajowych Bawarii i Hamburga oraz klęska w wyborach do *Bundestagu* w styczniu 1987 r. uznawane są za symptom słabości tej partii. W prasie zachodnioniemieckiej ukazały się liczne komentarze oceniające bardzo krytycznie sytuację panującą w *SPD*. Wielu obserwatorów sceny politycznej w RFN uważa, że socjaldemokraci skazani są na co najmniej kilkanaście lat pozostawania w opozycji.

1. Utrata władzy

Dla wyjaśnienia sytuacji w jakiej znalazła się *SPD* niezbędne jest sięgnięcie do drugiej połowy lat pięćdziesiątych. Ze względu na rozwój sytuacji politycznej w świecie, a także na nastroje panujące w samej RFN, ówczesny system polityczny stawał się coraz bardziej korzystny dla rządzących partii chadeckich. Cieszyły się one znacznie większym poparciem społecznym niż opozycyjna *SPD*. Po wyborach w 1957 r. różnica między *CDU/CSU* a *SPD* wynosiła aż 18,4% głosów. W rzeczywistości była ona zresztą jeszcze większa, a to ze względu na jednostronną możliwość zawierania koalicji przez *FDP*. Sprawilo to, że zachodnioniemiecki system partyjny stał się asymetryczny. Cecha ta uznana została za jeden z jego podstawowych mankamentów. Istotę demokracji burżuazyjnej stanowią bowiem właśnie zmieniające się rządy partyjne; zakłada się, że zmiany ról między rządem i opozycją stanowią winny stały i niezbędny element systemu. Zmiany takie są jednak możliwe tylko wówczas, gdy konkurujące ze sobą partie polityczne mają równe szanse dojścia do władzy¹.

Dla przewycięzenia tych trudności opozycyjna *SPD*, szukająca początkowo alternatywy dla polityki rządowej, zdecydowała się zrezygnować z własnych zasad ideowych i skopiować w swych programach pryncypia polityczne prawicy. Nastąpiło to na zjeździe partii w Bad Godesberg w 1959 r. *SPD* stała się wówczas, jak mówiono w RFN „najlepszą *CDU*, jaka kiedykolwiek istniała”.

Rezygnacja Socjaldemokratycznej Partii Niemiec z głoszonych przez nią wcześniej postulatów marksistowskich i zaakceptowanie głównych zasad istniejącego systemu społeczno-politycznego i ekonomicznego RFN spowodowało upodobnienie się do siebie głównych partii politycznych RFN. Z biegiem czasu zarówno partie chrześcijańskie, jak i socjaldemokratyczna zaczęły w coraz większym stopniu rezygnować z zawartych dotąd w ich programach elementów klasowych, przekształcając się z tzw. partii integracyjnych — skupiających określone grupy społeczne — w partie ludowe, walczące o wyborców ze wszystkich warstw społeczeństwa RFN. W następstwie tego

¹ W. Kaltefleiter, *Parteien im Umbruch. Ein Beitrag zur politischen Geschichte der Bundesrepublik Deutschland*. Düsseldorf, Wien 1984, s. 19.